I Księga Samuela

Rozdział 9

**Saul szukając zgubionych oślic przybywa do Samuela**

**1**. Był pewien mąż z plemienia Beniamina, któremu na imię było Kisz, syn Abiela, syna Serora, syna Bechorata, syna Afiacha, Beniaminity, mąż dzielny. **2**. Miał on syna imieniem Saul, młodziana urodziwego. Nie było w całym Izraelu piękniejszego od niego, a o głowę przewyższał cały lud. **3**. Kiszowi, ojcu Saula, zaginęły oślice; rzekł więc Kisz do Saula, swego syna: Weź z sobą jednego ze sług i idź szukać oślic. **4**. I przeszli przez wzgórza Efraim, przeszli przez krainę Szalisza, ale nie znaleźli. Następnie przeszli przez ziemię Saalim i tam ich także nie było, i przeszli przez ziemię Jemini, i nie znaleźli. **5**. Wreszcie doszli do ziemi Suf, i Saul rzekł do swojego sługi, który był z nim: Zawróćmy, aby ojciec mój, wyrzekłszy się oślic, nie zaczął się martwić o nas. **6**. A ten mu odrzekł: Wszak jest w tym mieście mąż Boży; jest to mąż czcigodny. Wszystko co mówi, sprawdza się. Pójdźmy więc tam, a może objaśni nas co do naszej drogi, w którą się wybraliśmy. **7**. A Saul odpowiedział swemu słudze: Oto, jeślibyśmy poszli, to co przyniesiemy temu mężowi? Wszak wyczerpał się chleb w naszych torbach, a podarku nie mamy, aby go przynieść temu mężowi Bożemu. Cóż mamy? **8**. Sługa odrzekł ponownie Saulowi, mówiąc: Mam tu jeszcze przy sobie ćwierć srebrnego sykla, tego dam mężowi Bożemu, a objaśni nas co do naszej drogi. **9**. Dawniej w Izraelu mawiał każdy, kto wybierał się, aby zasięgnąć rady Bożej: Chodźmy do jasnowidza! Albowiem kogo dziś zwie się prorokiem, dawniej nazywano jasnowidzem. **10**. Rzekł tedy Saul do swego sługi: Dobra jest twoja rada, chodźmy więc. I poszli do miasta, w którym mieszkał mąż Boży. **11**. A gdy ruszyli drogą, wiodącą w górę ku miastu, spotkali dziewczęta, które wyszły czerpać wodę. I rzekli do nich: Czy mieszka tu jasnowidz? **12**. A one im odpowiedziały, mówiąc: Mieszka. Oto jest przed tobą, pośpiesz się, bo teraz właśnie przyszedł do miasta, gdyż dzisiaj lud składa ofiarę na wzgórzu. **13**. Gdy wejdziecie do miasta, jeszcze go spotkacie, zanim wstąpi na wzgórze na ucztę ofiarną. Lud bowiem nie rozpoczyna uczty, zanim on nie nadejdzie. On bowiem błogosławi ofiarę, a potem dopiero jedzą zaproszeni. Wstąpcie więc wyżej, gdyż właśnie teraz możecie go spotkać. **14**. I wstąpili do miasta. A gdy weszli do bramy miasta, oto Samuel wychodził naprzeciw nich, by wstąpić na wzgórze. **15**. Pan bowiem objawił Samuelowi na dzień przed przyjściem Saula, mówiąc doń: **16**. Jutro o tym czasie przyślę do ciebie męża z ziemi Beniamin, tego namaścisz na księcia nad ludem moim izraelskim, on wybawi mój lud z ręki Filistyńczyków, gdyż wejrzałem na mój lud i jego krzyk dotarł do mnie. **17**. Zaledwie Samuel spojrzał na Saula, Pan wyjawił mu: To jest ten mąż, o którym ci mówiłem, że będzie panował nad moim ludem. **18**. I przystąpił Saul do Samuela w bramie i rzekł do niego: Powiedz mi, proszę, gdzie tu jest dom jasnowidza? **19**. Samuel odpowiedział Saulowi: Ja jestem jasnowidzem. Idź przede mną na wzgórze i będziecie dziś jeść ze mną, a jutro rano odprawię cię i objaśnię ci wszystko, co porusza twoje serce. **20**. O oślice zaś, które ci zaginęły trzy dni temu, nie troskaj się, gdyż znalazły się. Do kogóż bowiem, jeśli nie do ciebie i do całego domu twego ojca należy wszystko, co jest pożądania godne w Izraelu? **21**. Saul odpowiedział: Przecież jestem tylko Beniaminitą, więc z najmniejszego plemienia izraelskiego, a ród mój jest najmniejszy z rodów plemienia Beniamin. Dlaczego takie rzeczy do mnie powiedziałeś? **22**. I zabrał Samuel Saula i jego sługę, i wprowadził ich do sali i wyznaczył im miejsce najprzedniejsze wśród zaproszonych mężów, których było około trzydziestu. **23**. I rzekł Samuel do kucharza: Podaj tę część, którą ci dałem, a o której ci powiedziałem, abyś ją zatrzymał u siebie. **24**. Wtedy kucharz przyniósł udziec wraz z tym, co było na nim, i położył go przed Saulem, a Samuel rzekł: Oto, co pozostało. Połóż to przed sobą i jedz, gdyż na odpowiednią chwilę został on dla ciebie zachowany, abyś go spożył z zaproszonymi. I jadł Saul w tym dniu z Samuelem. **25**. A gdy zeszli ze wzgórza do miasta, pościelono Saulowi na dachu i zasnął. **26**. A gdy wzeszła zorza poranna, zawołał Samuel na Saula śpiącego na dachu, mówiąc: Wstań a odprawię cię. I wstał Saul, i wyszli obaj, on i Samuel, na dwór. **27**. A gdy zeszli ku granicy miasta, rzekł Samuel do Saula: Powiedz słudze, aby szedł przed nami, a gdy pójdzie, ty zatrzymaj się na chwilę, a ja ci wyjawię słowo Boże.

© Towarzystwo Biblijne w Polsce, Warszawa, 1975

aktualizacja modułu: 2020-07-01